

Katarzyna Heinrich OV, ks. prof. dr hab. Jacek Hadryś

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Zakład Teologii Systematycznej

ROZEZNAWANIE POWOŁANIA DO *ORDO VIRGINUM* PRZEZ OSOBĘ NIEPEŁNOSPRAWNĄ FIZYCZNIE

Niniejszy artykuł jest skierowany przede wszystkim do Pań niepełnosprawnych fizycznie, które „za wszelką cenę” chcą być w *Ordo Virginum* lub złożyć ślub czystości. Autorka jest osobą niepełnosprawną fizycznie i od 2011 roku włączona w stan dziewic. To, czym się dzieli pisze z własnego doświadczenia rozeznawania powołania, pragnąc pomóc niepełnosprawnym fizycznie Paniom zobaczyć, czym jest, a czym nie jest Stan Dziewic. Omówione to zostanie w kilku punktach.

CZYM JEST POWOŁANIE?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian:

„Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło przed obliczem Boga” (1, 26-29).

Słowo „powołanie” pochodzi od łac. czasownika „wołać” i oznacza „wezwanie”. Nie posiada znaczenia statycznego, lecz dynamiczne: powołanie jest wezwaniem do życia. Od pierwszej strony Księgi Rodzaju aż do ostatniej księgi Biblii słyszymy nieustanne wołanie. Tym, który wzywa jest Bóg. Człowiek powinien dać odpowiedź w wolności. Bóg woła każdego, aby uczestniczył w Jego planie zbawienia. Człowiek zaproszony jest do miłości, a dokładniej mówiąc do ukazywania obrazu swego Stwórcy (Rdz 1, 26). Gdy Bóg wzywa – stwarza, broni, przebacza, przemienia, daje moc i odwagę.

Powołanie jest zawsze wezwaniem, by być szczęśliwym, nawet poprzez krzyż, ponieważ jest on znakiem prawdziwej miłości. Powołanie jest Bożym wezwaniem do wszystkich ludzi i do człowieka w całości. Powołanie jest zaproszeniem do ofiarowania swego życia. Powołanie, to odkrycie woli Bożej dla nas tu i teraz. Powołanie to przyjaźń z Kimś, dar jedyny w swym rodzaju i nowy, dar, który otrzymuję[1].

„Historia każdego powołania jest historią niewymownego dialogu między Bogiem a

człowiekiem, między miłością Boga, który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłością Mu odpowiada. Tak więc już u samego początku zostaje wykluczona wszelka pycha i zarozumiałość ze strony powołanych. Powołanie jest darem Bożej łaski, nigdy prawem przysługującym człowiekowi”[2].

Powołanie jest zatem żywym, realnym dialogiem Boga i człowieka: z inicjatywą wychodzi Bóg, a obdarzony darem wolności człowiek staje wobec szansy przyjęcia tego, niczym niezasłużonego, zaproszenia: Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem (J 15, 16) — Oto idę, abym spełniał wolę Twoją (Hbr 10, 9).

Powołanie jest również wezwaniem Boga, który otwiera drogę do serca człowieka. Wezwanie to musi przeniknąć myśl i wolę człowieka, do którego jest skierowane — tak, aby w rezultacie wpłynęło na jego postępowanie i na kształt jego całego życia. Dlatego powoływany przez Pana człowiek potrzebuje odpowiedniej przestrzeni życiowej, a przede wszystkim atmosfery, w której mógłby sobie uświadomić swoje powołanie i zacząć je realizować. W dialogu powołanego z Bogiem, człowiek bierze udział jako istota obdarzona zupełną wolnością. Wolność jest zatem istotnym czynnikiem powołania. Gdy człowiek odpowiada pozytywnie na głos powołania, wolność przejawia się jako głębokie, osobowe przyłgnięcie do Boga, jako oddanie się z miłością, a raczej jako oddanie daru Ofiarodawcy, czyli powołującemu Bogu, jako ofiara. Nie mogą istnieć powołania, które nie są wolne, to znaczy nie są spontanicznym oddaniem siebie, świadomym, wielkodusznym, całkowitym. Nazywamy to ofiarą: na tym praktycznie polega cały problem. Wolność zostaje wystawiona na najwyższą próbę: właśnie próbę ofiary, wielkoduszności i poświęcenia.

Jeśli powinniśmy z pokorą uznać stwierdzenie Jezusa, że wielu jest powołanych, lecz mało wybranych (Mt 22, 14) to dzieje się tak dlatego, że ci powołani muszą spełnić podstawowe warunki, by ów dar po jego rozpoznaniu i przyjęciu zrealizować: podjąć odważną i konsekwentną decyzję oraz przyjąć pomoc kompetentnych osób[3].

Osoba rozeznająca powołanie musi stanąć w prawdzie przed sobą: znać swoje mocne i słabe strony, ograniczenia, charakter. Powinna znać siebie od strony psychicznej, może się bowiem zdarzyć, że zaburzenia osobowości wykluczą jej pragnienie publicznego poświęcenia się Panu Bogu. Cechy zaburzeń osobowości obejmują cały zakres tego, „jaki ktoś jest”: uczuciowość, pobudliwość, kontrolę popędów, sposoby postrzegania rzeczywistości, sposoby myślenia, styl związków z innymi ludźmi. Powołanie do *Ordo Virginum* wymaga dużej odporności psychicznej, więc osoby z problemami psychicznymi czy zaburzeniami nie powinny być dopuszczane do formacji, ewentualnie potrzebne są badania psychologiczne.

Kandydatka rozeznająca powołanie do *Ordo Virginum* powinna być świadoma, że nie sposób

siebie, swego ciała zrozumieć na zasadzie sztucznego wyodrębnienia elementu („seks”), który poza osobą nie istnieje. Każda kandydatka nosi w sobie inną historię życia. Nie wolno dopuszczać do konsekracji ciała osoby, której brak postawy heteroseksualnej (takie osoby powinny być wydalone z formacji). Tylko osoba uczuciowo dojrzała, o postawie heteroseksualnej może wejść do spójni mistycznej, jaka zachodzi między Chrystusem a Jego Kościołem mocą konsekracji.

Droga do zrozumienia siebie w konsekracji ciała, wymaga wysiłku, nie może być wolna od pracy nad sobą. Osoba konsekrowana, faktem konsekracji ciała należy całkowicie do Chrystusa. „Ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem” (Ga 5, 24) – pisze Apostoł Paweł.

Osoba konsekrowana, która rozumie swoje powołanie do miłości dziewiczej wpływa na historię, tworzy historię, kulturę, wyraża siebie w pracy, w cierpieniu, miłości, ale również te aspekty wpływają na jej osobowość. Kandydatka, dziewica doświadczając trudności w kształtowaniu postawy dziewiczej miłości, z bólem duchowo-psychicznym zmierza do zrozumienia siebie[4].

CO TO JEST ŚLUB?

Ślub jest to świadoma i dobrowolna obietnica uczyniona Bogu odnośnie do konkretnego dobra, możliwego do zrealizowania, lepszego niż rzecz przeciwna, większego niż to, które ewentualnie trzeba będzie opuścić na skutek złożonego ślubu.. Nie jest tylko zamiarem czy postanowieniem, lecz prawdziwym zobowiązaniem się wobec Boga i należy je wypełnić. Składający ślub musi działać świadomie i dobrowolnie, a więc ślub złożony pod przymusem, zastraszeniem czy wymuszony podstępnie jest nieważny z samego prawa (KPK kan. 1191 par. 3).

Śluby dzielimy na publiczne (zakonne, ślub celibatu związany ze święceniami) oraz prywatne.

Ślub ma być pełniejszym darem z siebie, bo wzmacnia wolę służenia Bogu i zwiększa zasługę przez podjęcie zobowiązań dodatkowych. Wtedy ślub jest wielkim aktem chwały Bożej, bo człowiek rezygnuje na przyszłość ze swobody swych wyborów. Powinien być podjęty w poczuciu odpowiedzialności i z najlepszą wolą wypełnienia ślubu. Trzeba wnikać w ducha ślubu, by nie wypełniać tylko, co do litery (niebezpieczeństwo faryzeizmu).

Grzechem jest składanie Bogu ślubów lekkomyślnych, bez zastanowienia się, z chęci udowodnienia (sobie, innym, Panu Bogu), że mimo niepełnosprawności i nieprzyjęcia do formacji w *Ordo Virginum* i tak go złożyłam. Jest grzechem staranie się o anulowanie ślubu już złożonego z powodu braku chęci wypełnienia go, nie mówiąc już o lekceważeniu czy nie wypełnianiu złożonych ślubów. Jest też grzechem lub niedoskonałością tłumaczenie sobie ślubów w sposób minimalistyczny lub wykrętny, a także zamieniania ślubów bez ważnej przyczyny, z kaprysu i

niestałości w dobrym.

Śluby wygasają na skutek upływu czasu oznaczonego dla ich wypełnienia (śluby czasowe) lub dyspensy (zwolnienia) udzielonej przez kompetentną władzę kościelną. Do dyspensy wymagana jest słuszna przyczyna (np. większa korzyść duchowa, zbyt wielka trudność zachowania ślubów, wielkie skrupuły itp.). Sam ślubujący może zamienić przedmiot ślubu prywatnego (to, co ślubował) na większe dobro lub równorzędne.

Zamiany ślubu na równorzędny lub lepszy nie czyni spowiednik, lecz sam ślubujący. Spowiednik może wyjaśnić penitentowi, jaki ślub jest równoważny lub lepszy, a więc dozwolony do zmiany. Gdyby zamiana miała być na mniejsze dobro, może to uczynić ten tylko, kto ma władzę dyspensowania. Od ślubów prywatnych (np. wyżej wspomnianych) może dyspensować ordynariusz miejsca i proboszcz wobec podwładnych i podróżnych (KPK 1196), ale dla słusznej przyczyny i jeśli dyspensacja nie narusza praw przez innych nabytych[5].

Ślubu jakiegokolwiek, a szczególnie ślubu czystości nie składa się na „chwilę”, pod wpływem emocji, impulsu. Ślub jest zawsze zobowiązaniem i konieczne jest, przed złożeniem go, zasięgnięcie rady u swojego kierownika duchowego. Warto porozmawiać o osobistej motywacji, predyspozycjach, wewnętrznym przygotowaniu.

CO TO JEST ŚLUB CZYSTOŚCI?

Ślub czystości – nie może wykluczać uczuciowości i przyjaźni. Ponieważ ewangeliczny celibat jest oznaką bycia uczennicą, zatem zdolność do zażyłości, do związków uczuciowych, jest znakiem owocnej czystości. Jeden z autorów mówi, że miarą czystości jest głębia przyjaźni, którą darzymy innych ludzi. Czystość to nie jest trzymanie się w bezpiecznej odległości od innych. Taki dystans to raczej rodzaj nieczystości, nie pozwalającej zaangażować się z miłością w życie bliźnich.

Cnota czystości polega na integracji popędu seksualnego z całą osobowością, zgodnie z wybranym stanem. Dopiero zintegrowana seksualność umożliwia odkrywanie tajemnicy, jaką stanowi drugi człowiek, oraz pozwala na serdeczną zażyłość z nim. Osoby konsekrowane powinny własną seksualność odpowiednio ukierunkować, zamiast odrzucać czy tłumić, mogą być serdeczne i czułe w kontaktach z innymi – wręcz muszą być takie, jeśli chcą kochać tak, jak kochał Jezus. Osoby te muszą rozwinąć w sobie zdolność do bliskich związków z mężczyznami oraz z kobietami, takich jednak, aby one nie miały charakteru erotycznego.

Życie w celibacie niesie ryzyko. Może ono prowadzić do unikania bliskich relacji z ludźmi. Niektóre osoby, lękając się gwałtowności popędu seksualnego, tłumią go, tym samym tłumiąc uczuciową sferę swojej osobowości. Boją się okazywać serdeczność w kontaktach z innymi. Czasami życie uczuciowe takich ludzi wydaje się ograniczone do uczucia gniewu. Niektórzy

wznoszą wały ochronne wokół siebie i zamykają się w kręgu własnych zainteresowań. Inni usiłują zagłuszyć tęsknotę za posiadaniem dzieci, oraz pragnienie macierzyństwa, rzucając się w wir pracy. Różnego rodzaju nałogi, np. alkoholizm, pracoholizm, objadanie się – mogą też być znakami niedorozwoju emocjonalnego[6].

CO TO JEST KONSEKRACJA?

Formacja kandydatki w *Ordo Virginum* prowadzi do konsekracji. Czym zatem jest konsekracja?

Zwyczaj konsekrowania dziewic, wywodzący się z pierwotnego Kościoła, doprowadził do powstania uroczystego obrzędu, przez który dziewica staje się osobą poświęconą, wielkim znakiem miłości Kościoła do Chrystusa i eschatologicznym obrazem niebieskiej Oblubienicy i przyszłego życia. Przez ten obrzęd Kościół wyraża swą miłość do dziewictwa oraz błaga w nim Boga o łaskę dla dziewic i o zstąpienie na nie Ducha Świętego[7].

Konsekracja jest wieczysta i nieodwołalna. Można być zwolnionym ze ślubu czystości (nawet wieczystego), z konsekracji – nigdy.

KORZENIE KONSEKRACJI – SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

Nie sposób zrozumieć konsekrację dziewictwa, jej naturę i sens teologiczny, bez uprzedniego sięgnięcia do jej korzeni, jakim jest sam chrzest, będący punktem wyjścia dla życia duchowego chrześcijanina.

Odnowione *Obrzędy* w sposób bardzo wyraźny umieszczają konsekrację dziewic w szerokim kontekście treści teologiczno-liturgicznych sakramentu chrztu, nazywając ją „nowym namaszczeniem duchowym”, „uroczystymi zaślubinami z Panem”, „ściślejším zjednoczeniem z Bogiem”. Konsekracja dziewic różni się jednak od konsekracji chrzcielnej swą specyfiką, jako że nie jest jej koniecznym następstwem. Chrzest bowiem sam w sobie nie wiąże się z powołaniem do życia w dozgonnym dziewictwie. Bóg nie nakazuje dziewictwa wszystkim chrześcijankom, ale powołuje jedynie „niektóre z nich”. Zaświadcza o tym sam Pan Jezus, kiedy mówi że „nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane” (Mt 19, 11). Także św. Paweł powie wyraźnie, że „nie ma nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daje radę” (I Kor 7, 25). Z drugiej zaś strony, konsekracja jest odnowieniem treści chrzcielnych, ich pogłębieniem, a także w pewnym sensie dopełnieniem.

W sakramencie chrztu każdy chrześcijanin bez względu na swoje przyszłe szczególne powołanie życiowe, z tej racji, że dostępuje udziału w misterium paschalnym (por. Rz 6, 3), zostaje na zawsze zaślubiony z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, i w pewnym sensie każdy staje się dziewicą - oblubienicą. Każdy również na mocy chrztu wezwany jest do uczestnictwa w „tajemnicy mistycznych zaślubin”, która wypełnia się we wzajemnej miłości i obustronnym darze między Chrystusem i Kościołem. Dzieje się tak dlatego, ponieważ Chrystus uwalniając człowieka od

grzechu i wynosząc go w Duchu Świętym, łączy go ze sobą jako jedno Ciało (por. Rz 12, 5). Przez chrzest każdy chrześcijanin zostaje zjednoczony z Chrystusem w wiecznym przymierzu, które On ustanowił ze swoim Kościołem. W tym jedynym związku Chrystus zaślubia każdego ochrzczonego, ze względu na jego odpowiedź w przyszłym życiu. Sama więc już przynależność do Kościoła, jak wnioskuje św. Bernard, jest źródłem i podstawą godności oblubieńczej każdego wiernego. Dlatego miłość każdego chrześcijanina do Chrystusa powinna być zawsze dziewicza, w sensie swojej wyłączności i całkowitości.

Dziewica chrześcijańska „przez wodę chrztu świętego” została zanurzona w tajemnicy Kościoła, który będąc oblubienicą Chrystusa, jest równocześnie matką i dziewicą. Poprzez konsekrację natomiast, mocą Ducha Świętego Pocieszyciela, który dziewicy udziela „nowego namaszczenia duchowego”, zostaje zanurzona w nim głębiej i do tego stopnia, że staje się w sposób wyjątkowy jego uczestnikiem i widzialnym znakiem. Analogicznie do tego, co mówimy o uczestnictwie mistycznym chrześcijanina w cierpieniach i śmierci Chrystusa poprzez chrzest (por. Rz 6, 3-4) i rzeczywistym udziale poprzez ich doświadczanie fizyczne, to samo można w pewnym sensie powiedzieć o dziewictwie chrześcijanina. Kobieta poświęcająca Bogu swe dziewictwo, poprzez chrzest uczestniczy na sposób mistyczny w oblubieńczości Kościoła. Teraz poprzez konsekrację uczestniczy w sposób rzeczywisty, ponieważ całą swoją osobą zaświadcza i przedstawia to, czym cały Kościół-Oblubienica jest w swej istocie. Oblubieńczość rozumiana jako radykalne zjednoczenie się w absolutnej pełni jest specyfiką jej charyzmatu

Prawda ta jest bardzo wyraźnie zaakcentowana w jednym z pytań, jakie biskup kieruje do kandydatki: „Czy chcesz być konsekrowaną i uroczyście zaślubioną naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu?” Wyrażenie „uroczyście” wskazuje tutaj z jednej strony na wyjątkowość i zarazem odmienność obecnych zaślubin dziewicy od tych „zwykłych”, jakie dokonały się podczas chrztu i które odnoszą się do wszystkich członków Kościoła. Z drugiej zaś strony, zwraca ono uwagę na ich charakter dopełniający i zarazem ostateczny, gdyż ze względu na naturę konsekracji, innych zaślubin z Chrystusem dziewica nie będzie już celebrować, jak te na wiecznych Godach Baranka. Podczas konsekracji bowiem Chrystus poślubia dziewicę „na wieki”, „przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i wierność” (Oz 2, 21). Na bezpośredni związek konsekracji z chrztem wskazuje kolejne pytanie: „Drogie siostry, już przez chrzest umarliście dla grzechu i zostałyście poświęcone Bogu. Pytam każdą z was: Czy chcesz przez wieczystą profesję ściślej zjednoczyć się z Bogiem?”

Oblubieńcze zjednoczenie z Chrystusem zapoczątkowane na chrzcie znajduje swoją kontynuację i swoje dopełnienie w obrzędzie konsekracji, podczas której kobieta świadomie i dobrowolnie decyduje się na życie w dozgonnym dziewictwie, czyli w całkowitym i wyłącznym

oddaniu się Chrystusowi dla dobra Kościoła i braci. To całkowite i wieczyste oddanie się Chrystusowi dokonujące się na mocy niezwykłego daru Boga i osobistego powołania, na które ona odpowiada czynnie; jest to jednak możliwe tylko na skutek szczególnego działania Ducha Świętego, przywołanego nad nią podczas obrzędu konsekracji, który udziela jej ponownej konsekracji i czyni ją *sponsa Christi*. Duch Ojca i Syna jest ostatecznym Sprawcą mistycznych zaślubin i Węzłem łączącym oblubieńczy związek dziewicy z Chrystusem swoim Oblubieńcem. Jest to ten sam Duch, który w łonie Maryi, Dziewicy z Nazaretu, dokonał zaślubin natury boskiej z ludzką (por. Łk 1, 35). Dziś ta sama zapładniająca Jego moc urzeczywistnia się i ponawia w duchowych zaślubinach kobiety konsekrowanej z Chrystusem.

Na skuteczne działanie Ducha Świętego podczas konsekracji oraz na jej bezpośredni związek z sakramentem chrztu wskazują bardzo wyraźnie słowa homilii biskupa: „Duch Święty Pocieszyciel, który przez wodę chrztu świętego uczynił wasze serca świątynią Najwyższego, dzisiaj przez nasze pośrednictwo udziela wam nowego namaszczenia duchowego i z nowego tytułu poświęca Bożemu Majestatowi. Wynosi was do godności oblubienic Chrystusa i łączy nierozzerwalnym węzłem z Synem Bożym”. To oznacza, że już poprzez chrzest dziewica poświęciła się Bogu, stając się Jego świątynią i Jego własnością. Teraz poprzez konsekrację, która stanowi dla niej nowy i szczególny tytuł całkowitego oddania się Bogu, dziewica dopełnia w sposób wolny i świadomy to, co zapoczątkował w niej Duch Święty podczas chrztu. Dopełnieniem tym jest ściślejsze zjednoczenie się z Chrystusem, które w tym wypadku przyjmuje najwyższą formę ze wszystkich możliwych. Są nią mistyczne i wieczne zaślubiny z Chrystusem.

Dziewictwo chrześcijańskie, konsekrowane w uroczystym akcie liturgicznym staje się charakterystycznym wyrazem powołania chrzcielnego w wymiarze oblubieńczości Kościoła. Dziewica chrześcijańska pogłębia swoją oblubieńczość kościelną zapoczątkowaną na chrzcie poprzez dobrowolny wybór egzystencjalny, jakim jest wyrzeczenie się małżeństwa ziemskiego oraz poprzez dar Ducha Świętego, który uzdalnia ją do poświęcenia swojego życia na wyłączną służbę Bogu i braciom, czyniąc z niej widzialny znak oblubieńczości Kościoła[8].

DUCHOWOŚĆ I MODLITWA

Duchowość chrześcijańska jest jedna – jej źródłem jest życie Jezusa Chrystusa. Jednakże dróg jej realizacji jest wiele. Każda osoba rozeznająca powołanie, musi rozeznaczyć swoją duchowość według której chce dążyć do pełni spotkania z Panem. W *Ordo Virginum* nie ma wspólnej duchowości, każda z dziewic konsekrowanych i kandydatek zachowuje swoją – pogłębiając ją, rozwijając, a nie narzucając innym. Określenie własnej duchowości jest o tyle ważne, że pomoże kandydatce ułożyć własną regułę życia, według której chce realizować swoje powołanie.

Modlitwa zasilac się będzie słowem Bożym – pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym

życia duchowego. Musimy być w nieustannym kontakcie modlitewnym ze słowem i to nie jako zwykli słuchacze, ale jako wypełniający słowo, przyjmując je „nie jako słowo ludzkie, ale - tak jak jest naprawdę - jako słowo Boga”, „żywe i skuteczne”. Każda dziewczyna powinna kochać i rozważać indywidualnie Pismo Święte, czerpiąc z niego pokarm dla swego życia. Codzienne spotkanie ze Słowem Bożym dokonuje się w sposób szczególny w liturgii słowa, w powiązaniu ze sprawowaniem Eucharystii i z liturgią godzin. Modlitwa dziewczyny konsekrowanej jest modlitwą indywidualną, a zarazem wspólnotową. Wręczenie, podczas obrzędu konsekracji dziewic, księgi Liturgii Godzin uwypukla wymiar modlitewny życia dziewczyn konsekrowanych, zarówno jako doświadczenie komunii z Bogiem, jak i jako zadanie wstawiania się za Kościołem:

„Przyjmijcie księgę Liturgii Godzin. Niech modlitwa Kościoła rozbrzmiewa bez przerwy w waszych sercach i na waszych wargach jako bezustanne wychwalanie Ojca i jako żywe wstawiennictwo za zbawienie świata”.

Wyrażenie „modlitwa Kościoła niech rozbrzmiewa bez przerwy” przywołuje w kontekście Liturgii Godzin naukę Jezusa o „potrzebie modlitwy zawsze, bez ustanku” (Łk 18, 1) czy to zachętę św. Pawła do modlitwy nieustającej (por. 1 Tes 5, 17). Nie jesteśmy w stanie modlić się 24 godziny na dobę, nie wypowiadając w godzinach dnia wielkich momentów modlitwy liturgicznej. Trzeba wspomnieć o wielkiej przemianie, jaka dokonała się na Soborze Watykańskim II: do tego czasu Liturgia godzin była rozumiana jako modlitwa kleru i zakonników. Jednak ruch liturgiczny, który wyłonił się wskutek reformy soborowej, pomógł Kościołowi odzyskać korzenie pierwotnie chrześcijańskiej modlitwy liturgicznej godzin, a co za tym idzie, prawdy o jej przeznaczeniu dla całego ludu chrześcijańskiego. Staje się naturalnym więc, że dziewczyny konsekrowane obarczają się tym obowiązkiem, czyniąc z Liturgii Godzin (recytowanej w całości lub tylko w części) własną główną modlitwę uwielbienia i prośby[9].

CHOROBA, NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ FIZYCZNA A REALIZACJA POWOŁANIA DO *ORDO VIRGINUM*

Choroba, a przede wszystkim niepełnosprawność, przynosi ze sobą także: stany niepewności i zagrożenia, obniżenie poczucia bezpieczeństwa, dużą zależność od innych i znacznie ograniczoną możliwość kontrolowania własnego życia. Wszystko to sprawia, że osoba się cofa – poprzez obronny mechanizm regresji – do wcześniejszych sposobów zachowań, czy wręcz wchodzi w rolę zależnego i bezbronniego dziecka (szczególnie, gdy jest zależna od innych). Wraz z tym regresyjnym powrotem do wcześniejszego etapu życia odsłania się w nim cała rzeczywistość tamtego okresu, także kwestia przeżywania własnej wartości[10]. W związku z tym osobie niepełnosprawnej fizycznie bardzo trudno jest przyjąć odmowę Kościoła (w osobie delegata lub delegatki biskupa danej diecezji) na rozpoczęcie formacji w *Ordo Virginum*. Zaburza to jej poczucie

wartości, patrzenia na siebie, relację z Panem Bogiem, rodzi się w niej zazdrość, agresja i gniew.

Stan dziewic, jak również pustelników i wdów to Indywidualne Formy Życia Konsekwowanego. Jak sama nazwa wskazuje – nie jest to wspólnota, zgromadzenie czy zakon. Dziewice konsekrowane żyją samotnie – pozbawione poczucia bezpieczeństwa materialnego, opieki na wypadek choroby lub na starość – same, w razie potrzeby muszą to sobie zapewnić. Same pracują na swoje utrzymanie lub utrzymują się z renty, emerytury i same dbają o wygospodarowanie czasu na modlitwę, Eucharystię (która jest sensem życia osób poświęconych Panu Bogu), rozwój duchowy, regularną spowiedź, kierownictwo duchowe, pogłębiają znajomość nauki Kościoła.

Kandydatka, prosząc o przyjęcie na drogę formacji, jako osoba niepełnosprawna nie może egoistycznie zakładać, że zyska opiekę, miłe koleżanki, pomoc materialną, dowożenie na spotkania formacyjne, rekolekcje. Sama musi zatroszczyć się o siebie, znać swoje możliwości i ograniczenia – czy będzie mogła regularnie uczestniczyć w spotkaniach, czy ma kierownika duchowego, stałego spowiednika (wbrew pozorom – osobie niepełnosprawnej wcale nie jest łatwo taką osobę znaleźć), jaka jest jej możliwość fizyczna (nie on-line) uczestniczenia we Mszy św. To nie jest tak, że skoro jednej pani na wózku się udało, to drugiej też musi się udać zostać dziewicą. Dziewicą się nie udaje zostać, dziewicą się jest dla Chrystusa – to tajemnica Bożego wybrania. To powołanie jest łaską, darem – nie jest jej zasługą, bo modli się kilka godzin w ciągu dnia, odmawia kilka różańców, nowenn. To Boże wybranie opiera się na relacji z Panem Jezusem, na tym, czy w swojej ilości modlitw nie zgubiła Pana Jezusa.

Dziewicą konsekrowaną nie zostaje się dlatego, że podczas *Obrzędu* konsekracji biskup wkłada na palec obrączkę – znak zaślubin z Chrystusem lub jak nie będę dopuszczona do formacji to włożę ją sobie sama. Obrączka nie jest tym, co automatycznie powoduje, że staję się dziewicą, osobą poświęconą Panu Bogu. Obrączka nie jest też po to, aby doceniono naszą wartość lub samą siebie docenimy. Obrączka jest po to, aby przypominała, że przed Kościołem zobowiązaliśmy się do wyłącznego poświęcenia Panu Jezusowi, aby być całkowicie dla Niego, na Nim się opierać. Tak jak modli się o to biskup podczas modlitwy konsekracyjnej: „Niech płonie miłością ku Tobie i nie kocha niczego poza Tobą. Niech swoim życiem zasługuje na pochwałę, ale jej nie pragnie. Niech wielbi Ciebie przez świętość ciała i czystość duszy. Niech służy Tobie w miłości i bojaźni. Ty bądź jej chwałą, radością i pragnieniem. Bądź dla niej pociechą w smutku, radą w niepewności, obroną przed krzywdą, cierpliwością w ucisku, dostatkiem w ubóstwie, pokarmem w poście, lekarstwem w chorobie. Niech wszystko znajdzie w Tobie, bo ponad wszystko wybrała Ciebie”.

To nie jest też tak, że coś przeżywamy tak samo – każda z nas jest inna, ma inną duchowość, niepowtarzalną relację z Panem, inaczej przeżywa swoją niepełnosprawność, relacje z ludźmi, samotność. Tutaj jest też ważne stanięcie w prawdzie wobec uczuć i seksualności. Podejście –

zostanę dziewicą, bo nie mogę się zakochać, ach zostanę dziewicą, a jak kogoś poznam, to zamieszkać z nim itp. nie jest podejściem uczciwym i poważnym – wobec siebie, Kościoła i Pana Boga.

Zapewne kobiecie niepełnosprawnej fizycznie trudno jest zobaczyć w sobie królewską godność, jak i z radością zaakceptować wymiar własnej cielesności i w tym współczesnym świecie być wykrzyknikami, które stoją na straży godności i piękna ludzkiego ciała. Akceptacja cielesnego wymiaru jest niewątpliwie uzależniona od formacji osoby, procesu wychowawczego. Zaakceptować siebie w swoim powołaniu konsekracji ciała nie jest niczym innym, jak pełną akceptacją swojej cielesności. Drogą do akceptacji ciała dla osób konsekrowanych nie może być ideologia, wygląd, zewnętrzne piękno, lecz relacja personalna do Chrystusa w Ciele Mistycznym[11].

Kobiety, które rozeznają powołanie do *Ordo Virginum*, zostaną dopuszczone do formacji i konsekrowane, są powołane do życia w posłuszeństwie Duchowi Świętemu, do doświadczenia przemieniającego dynamizmu Słowa Bożego, a poprzez to, że stały się obrazem Kościoła Oblubienicy, który żyjąc wyłącznie dla Chrystusa Oblubieńca sprawia, że jest On obecny w świecie. Ku Maryi, doskonałej ikonie Kościoła kierują swój wzrok. Kościół powierza jej matczynej opiece: „Dziewicza Matko Boga, bądź matką i nauczycielką dziewic konsekrowanych, ponieważ naśladując Ciebie, z radością przyjmą Ewangelię i w niej odkryją na nowo każdego dnia z pokorą i zdumieniem święte pochodzenie ich oblubieńczego powołania”[12].

Przypisy:

1 https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZD/boz_powolanie_darw.html dostęp 12.07.2021.

2 Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, 36.

3 <https://wsd.siedlce.pl/powolanie/czym-jest-powolanie/> dostęp 12.07.2021.

4 Por. A. J. Nowak, *Ślub czystości*, w: A. J. Nowak, *Osoba konsekrowana*, Wyd. KUL, Lublin 2006, str. 495, 497, 500.

5 Por. <https://mamre.pl/Strona/pomoce/prawo-koscielne/sluby> dostęp 2.02.2021.

6 Por. <http://www.przemiana.biblia.pl/index.php?page=05&id=05-01&t=25> dostęp 14.07.2021.

7 <http://www.ifzk.episkopat.pl/dokumenty/ocv1-8.pdf> dostęp 12.07.2021.

8 K. Konecki, *Konsekracja dziewic w odnowie liturgicznej Soboru Watykańskiego II, Studium liturgiczno-teologiczne*, Włocławek 1997, str. 225-231.

9 C. Magnoli, *Prezentacja rytów konsekracji dziewic*, pdf, str. 19.

10 Por. K. Grzywocz, *Wartość i sztuka słuchania*, w. K. Grzywocz, *Wybrane na drogę*, Wyd. Dom Słowa, Katowice 2017, str. 179.

11 A. J. Nowak, *Ślub czystości*, w: A. J. Nowak, *Osoba konsekrowana*, Wyd. KUL, Lublin 2006, str. 506, 507.

12 Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Ecclesiae Sponsae Imago*, Instrukcja na temat *ordo virginum*, Wyd. Bernardinum, Pelplin 2019, nr 114-115, str. 120-121.